



Dzielnice

ŚRÓDMIEŚCIE

Obecny kształt tej dzielnicy wyklarował się podczas połączenia Starej i Nowej Częstochowy w jedno miasto (1826 r.). Wcześniej w 1818 roku wytyczono główny trakt miejski – dzisiejszą aleję Najświętszej Maryi Panny. W połowie drogi znajdował się plac, początkowo bez nazwy (później zwany pl. Magistrackim, następnie Bronisława Pierackiego, obecnie pl. dr. Władysława Biegańskiego), który z czasem stał się głównym placem miasta. W latach 60. XIX wieku stanął przy nim częstochowski ratusz. Wokół tej najważniejszej drogi rozbudowywano się Śródmieście. Po blisko 200 latach ulica Panny Maryi (bo tak nazywała się przez przeszło 100 lat) była jednym z największych osiągnięć urbanistyki polskiej pierwszej połowy XIX wieku. Większość zabudowy tej alei i prostopadłych do niej ulic: Dojazd, prowadzącej do dworca kolejowego (od 1926 r. ul. Piłsudskiego), Teatralnej (początkowo na całej długości jej nazwę zmieniono na al. Kościuszki, następnie w 1932 r. podzielono ją i część północną od al. Najświętszej Maryi Panny nazwano al. Kościuszki, a część poł-

udniową al. Wolności), Szkolnej (od 1918 r. ul. gen. Dąbrowskiego) i kilku innych, powstało przed I wojną światową. To przy niej otwierano nowe restauracje i kawiarnie, kina i nowoczesne sklepy, m.in. „Bata”, „Wedel”, „Telefunken”. Przy alei Kościuszki rzemieślnicy wspólnymi siłami wzniesli Dom Rzemiosła – siedzibę cechów – z wielką salą widowiskową. Po jej drugiej stronie z prywatnej inicjatywy wybudowano nowoczesne kino Luna (uznawane za najnowocześniejsze kino w ówczesnej Polsce), a przy ulicy Kilińskiego (do 1916 r. była to ul. Cerkiewna, następnie ul. Piękna, przemianowana w 1919 r. na ul. Kilińskiego) – Teatr Miejski.

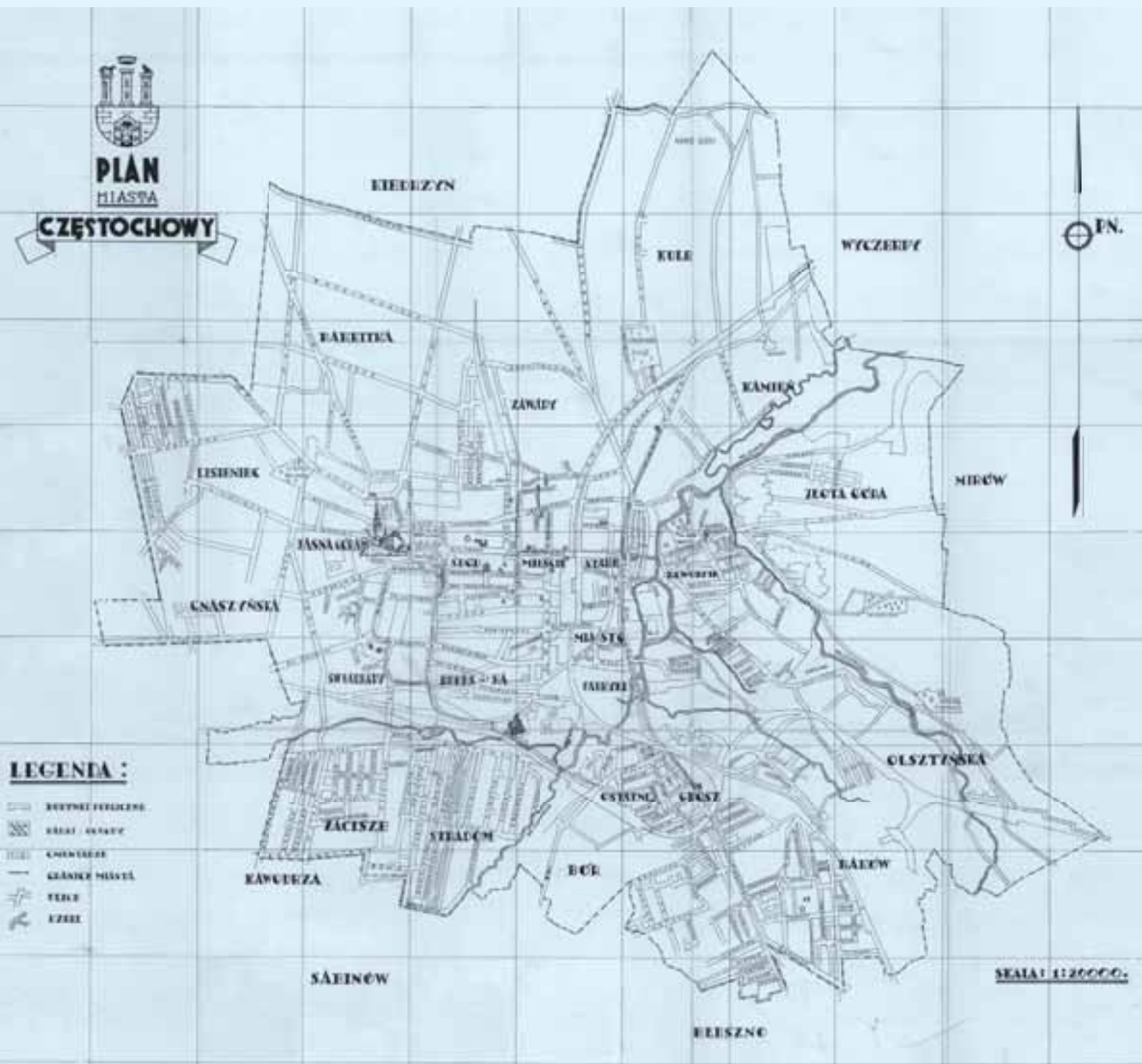
STARE MIASTO

Położone na lewym brzegu Warty jest najstarszą częścią Częstochowy. Pierwsze udokumentowane informacje na jego temat sięgają początków XIV wieku. W dzielnicy znajdowały się: Stary Rynek, kościół parafialny pw. św. Zygmunta, stary ratusz, który spłonął w XVII wieku podczas jednego z licznych najazdów (mimo prowadzonych prac archeologicznych trudno obecnie precyzyjnie wskazać miej-

sce jego lokalizacji). Był też drewniany most na Warcie (do dziś istnieje na Starym Mieście w Częstochowie ul. Mostowa). Zabudowa była stara, chaotyczna, kręte uliczki prowadziły do maleńkich warsztatów rzemieślniczych i sklepików. Nie było nawet ulicznych rynsztoków, o innych urządzeniach sanitarnych nie wspominając. Zakupy robiono głównie na placu przed kościołem pw. św. Zygmunta – Nowym Rynku – który zlikwidowano dopiero pod koniec lat 30. XX wieku (od 1937 r. pl. Ignacego Daszyńskiego). Część Starego Miasta była faktycznie dzielnicą żydowską ze swoimi ciasnymi uliczkami: Kozią, Senatorską, Spadek (od 1932 r. ul. Garibaldiiego), Targową, Ptasią, Gęsią innymi (jedno z bardziej zaniedbanych i ubogich miejsc w mieście). Środkiem ulic przebiegał rynsztok, w mieszkaniach brakowało bieżącej wody i kanalizacji. Tym niemniej miejsca te miały swój wewnętrzny koloryt i atmosferę. Istniała także bogata, choć niewydrobiona, część tej dzielnicy, którą zamieszkiwały żydowskie elity: lekarze, prawnicy, przemysłowcy (ci ostatni zazwyczaj mieli mieszkania przy swoich fabrykach). Były to ulice w centrum miasta – I aleja (odcinek od placu przed kościołem pw. św. Zygmunta do wiaduktu nad torami kolejowymi), Katedralna (do 1932 r. część ul. Strażackiej), Piłsudskiego (do 1926 r. ul. Dojazd) i przemysłowa Garibaldiiego (do 1932 r. ul. Spadek). Przy tej ostatniej mieściły się fabryki: pończoch „Ziegler & Silberberg”, dziewiarnia „Primasosnowiczanka”, Częstochowska Fabryka Jedwabnych Wstążek Józefa Szlezyngera, filia Odlewni Żeliwa i Emalierni Wulkan i oczywiście Fabryka Kapeluszy, jeden z największych krajowych producentów nieodzownych w tamtych czasach nakryć głowy. Działało wiele skromnych warsztatów i pracowni.



PANORAMA MIASTA ZE ZŁOTEJ GÓRY



ZAWODZIE

Dzielnica położona na prawym brzegu Warty, bezpośrednio sąsiadująca ze Starym Miastem. Znajdował się tam wielki i nowoczesny, jak na tamte czasy, Szpital Towarzystwa Dobroczynności dla Żydów oraz nowy miejski park im. Gabriela Narutowicza. W 1926 roku zbudowano oczyszczalnię ścieków, miejską elektrownię, później jeszcze więzienie. Od 1938 roku mieszkańcy dzielnicy mogli robić zakupy na miejskim targowisku – Rynku Narutowicza.

HERBSKA

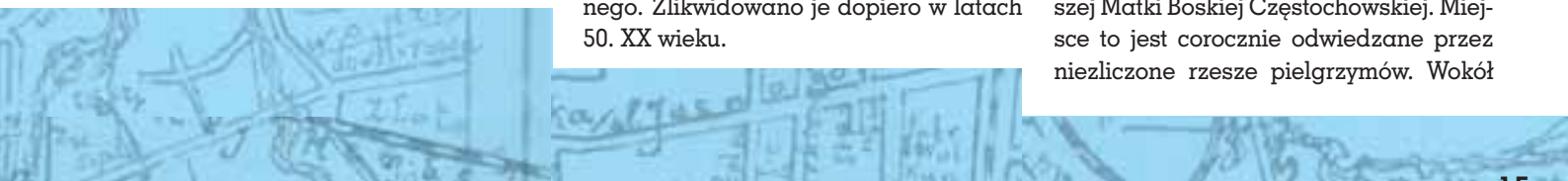
Dzielnica zlokalizowana między Śródmieściem a Stradomiem. Tam znajdował się węzeł kolejowy i stacja towarowa, swój początek miała linia kolei herbskiej, łączącej Częstochowę i resztę kraju z Niemcami w punkcie granicznym na stacji kolejowej w Herbach. W barakach, pozostałych po jej budowie, podczas I wojny światowej przetrzymywano jeńców wojennych. W latach międzywojennych baraki stały się miejscem pobytu bezdomnych i osób z marginesu społecznego. Zlikwidowano je dopiero w latach 50. XX wieku.

ŚW. BARBARY

Nazwa tej dzielnicy, położonej po południowej stronie jasnogórskiego wzgórza, pochodzi od kościoła pw. św. Barbary, który dopiero na początku XX wieku stał się parafią. Mieszkańcy dzielnicy, podobnie jak Częstochówki, żyli głównie z pielgrzymów oraz produkcji i drobnego handlu dewocjonaliami.

JASNA GÓRA

Znajduje się tam klasztor oo. Paulinów z kaplicą Cudownego Obrazu Najświętszej Matki Boskiej Częstochowskiej. Miejsce to jest corocznie odwiedzane przez niezliczone rzesze pielgrzymów. Wokół



klasztoru wyrosły dzielnice Św. Barbary na południu i Częstochówka na północy. Na zachód od klasztoru rozciągały się rozległe klasztorne uprawne pola.

CZĘSTOCHÓWKA

W przeszłości była przyklasztorną osadą, która w XVIII wieku uzyskała prawa miejskie i przez 100 lat funkcjonowała jako Nowa Częstochowa (w 1826 r. została połączona ze Starą Częstochową). Stanowiła centrum rzemieślniczej produkcji drobnych przedmiotów kultu religijnego. W dwudziestoleciu międzywojennym była centrum noclegowym dla pielgrzymów przybywających na Jasną Górę.

ZŁOTA GÓRA

Jej nazwa pochodzi od wapiennego wzgórza nazwanego właśnie Złotą Górą. Ze wzniesienia w kierunku zachodnim rozpościerał się wspaniały widok na położone w dole miasto i jasnogórski klasztor. Dzielnica, zlokalizowana we wschodniej części miasta, rozciągała się wzdłuż rzeki Kucelinki, która w tym rejonie łączy się z Wartą. U podnóża Złotej Góry i jej kamieniołomów powstały pierwsze częstochowskie wapienniki, dając początek częstochowskiemu przemysłowi materiałów budowlanych. Do końca lat 30. niemal niezamieszkała.

OLSZTYŃSKA

Dzielnica obejmowała tereny położone wzdłuż ulicy Olsztyńskiej i rzeki Warty. W większości były to ziemie uprawne (jeśli tylko na częstochowskich piaskach i kamieniach udało się cokolwiek uprawiać). Przy ulicy Złotej (dawna ul. Złota od ul. Mirowskiej do cmentarza żydowskiego) mieścił się żydowski cmentarz. Dalej w kierunku południowo-wschodnim na piaszczystych pustkowiach porośniętych sosnowymi laskami i kępami krzewów, przy szosie prowadzącej do Olsztyna, na terenach, które jesienią 1928 roku włączono w obręb miasta, powstało lotnisko na Kucelinie. Lotnisko, wyposażone w stację paliw i drewniany hangar dla samolotów, oznaczony widocznymi z przestworzy wielkimi białymi literami L.O.P.P. (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej), funkcjonowało do września 1939 roku (zlikwidowane podczas rozbudowy Huty Częstochowa w latach 50.).

FABRYKI

Próżno obecnie szukać tej tętniącej kiedys życiem dzielnicy. Była to popularna nazwa terenów położonych wzdłuż ulicy Krakowskiej (od 1922 r. ul. Narutowicza, ob. ponownie ul. Krakowska), gdzie zlokalizowano kilka dużych i kilkanaście małych fabryk. Między fabrycznymi



STARE MIASTO, ULICA NADRZECZNA (DZIELNICA ŻYDOWSKA), LATA 30. XX WIEKU

budynkami przebiegał kanał Kohna – sztuczna, wykopana w latach 60. XIX wieku odnoga Warty. Kanałem dostarczano wodę do fabryk; stanowił on także zabezpieczenie przeciwpowodziowe dzielnic Fabryki i Zawodzie (w latach 90. XX w. został, niestety, zasypany).

RAKÓW

Była to typowa osada robotnicza, włączona w granice miasta w 1928 roku. Jej charakterystyczną zabudowę stanowiły budynki z czerwonej, licowej cegły. Znajdowała się tam huta, której założycielem, budowniczym i właścicielem był Bernard Ludwik Hantke (1826–1900) – w 1934 roku działała jako Huta Częstochowa, po kryzysie weszła w fuzję z Modrzejewskimi Zakładami Górnictwo-Hutniczymi. W samym środku hutniczego osiedla, niemal na szczycie niewielkiego wzgórza, zbudowano w 1900 roku stylowy pałac właścicieli huty. Rodzina w nim nie zamieszkała; stał się centralnym punktem i najbardziej okazałym obiektem dzielnicy (obecnie mieści się w nim Młodzieżowy Dom Kultury). Pałac został otoczony blisko 2-hektarowym parkiem.

OSTATNI GROSZ

Dzielnica została włączona w granice Częstochowy dopiero w 1928 roku. Podobnie jak Stradom stanowiła dzielnicę biedoty. Znajdowały się tam wielka przędzalnia i tkalnia bawełny, które powstały jeszcze w XIX wieku z przekształcenia zakładów jutowych, od 1900 roku noszących nazwę Towarzystwo Przędzalnicze „La Czenstochovienne” (do 1939 r. kilkakrotnie zmieniała nazwę i właścicieli; popularnie zwana „Częstochowianką”).

BÓR

Rozległe tereny na wschód od rzeki Kownopki, słabo zaludnione, podmokłe łąki i nieużytki, bagniska, gospodarstwa rolne.

Wspólną cechą wszystkich dzielnic biedoty były ogródki, w których uprawiano jarzyny, i podwóreczka, gdzie rozwijała się klatkowa hodowla królików, a jeśli pozwalały na to warunki, to również kur i kaczek. Częstym widokiem były pasące się kozy, stanowiące dla wielu rodzin jedyne źródło pożywienia. Zwierzęta te wypasały się nawet na miejskich trawnikach.



PARK IM. STANISŁAWA STASZICA

STRADOM

Południowa dzielnica miasta, gęsto zaludniona w części mieszkalnej, położona wzdłuż rzeki Stradomki. Zabudowana niskimi domkami pozbawionymi wszelkich wygód (do końca lat 30. bez kanalizacji), w których mieszkali głównie robotnicy zatrudnieni w pobliskich fabrykach włókienniczych i na kolei. Kolejarze budowali charakterystyczne domy – używali zużytych podkładów kolejowych. Z czasem powiększali swoje początkowo jednoizbowe mieszkania.

ZACISZE

Dzielnica zlokalizowana w najodleglejszych, południowych krańcach miasta. Znajdowały się tam wojskowe koszary (pamiętające czasy carskie), które w latach międzywojennych były siedzibą 7. Pułku Artylerii Lekkiej (przy nich znajdowały się poligony). Zacisze było słabo zaludnione i miało mało mieszkańców.

GNASZYŃSKA

Bardzo malownicza okolica dzikich pól, strug, stawów i glinianek o niskiej zabudowie i małej liczbie mieszkańców. Znajdowała się tam duża fabryka włókiennicza (juta) – Gnaszyńska Manufaktura.

LISINIEC

Dawna wieś klasztorna, włączona w granice miasta w 1928 roku. Charakterystyczne dla tej dzielnicy są dwie glinianki o dumnych nazwach – Bałtyk i Adriatyk. Lisiniec to obszar pól uprawnych należących do Jasnej Góry. W 1939 roku na za-



STARY RYNEK NA STARYM MIEŚCIE, PRZED 1939 ROKIEM

chodnim skraju rozpoczęto budowę linii betonowych umocnień, niestety, nie ukończonych przed niemiecką napaścią.

PARKITKA

Położona na wzgórzach w zachodniej części miasta. W okresie międzywojennym była bardzo słabo zagospodarowana. Planowano tam wybudować wielki miejski szpital. Jako jedna z dzielnic mieszkalnych położonych na obrzeżach miasta miała stać się tzw. miejską sypialnią. Plany architektów przerwał wybuch II wojny światowej.

ZAWADY

Kolejna osada wiejska, która stała się częścią miasta. Do wybuchu I wojny światowej mieściły się tam koszary wojsk rosyjskich, a podczas działań zbrojnych – niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości w dzielnicy stacjonował 27. Pułk Piechoty. Dzielnica była słabo skomunikowana z miastem i miała małą liczbę mieszkańców.

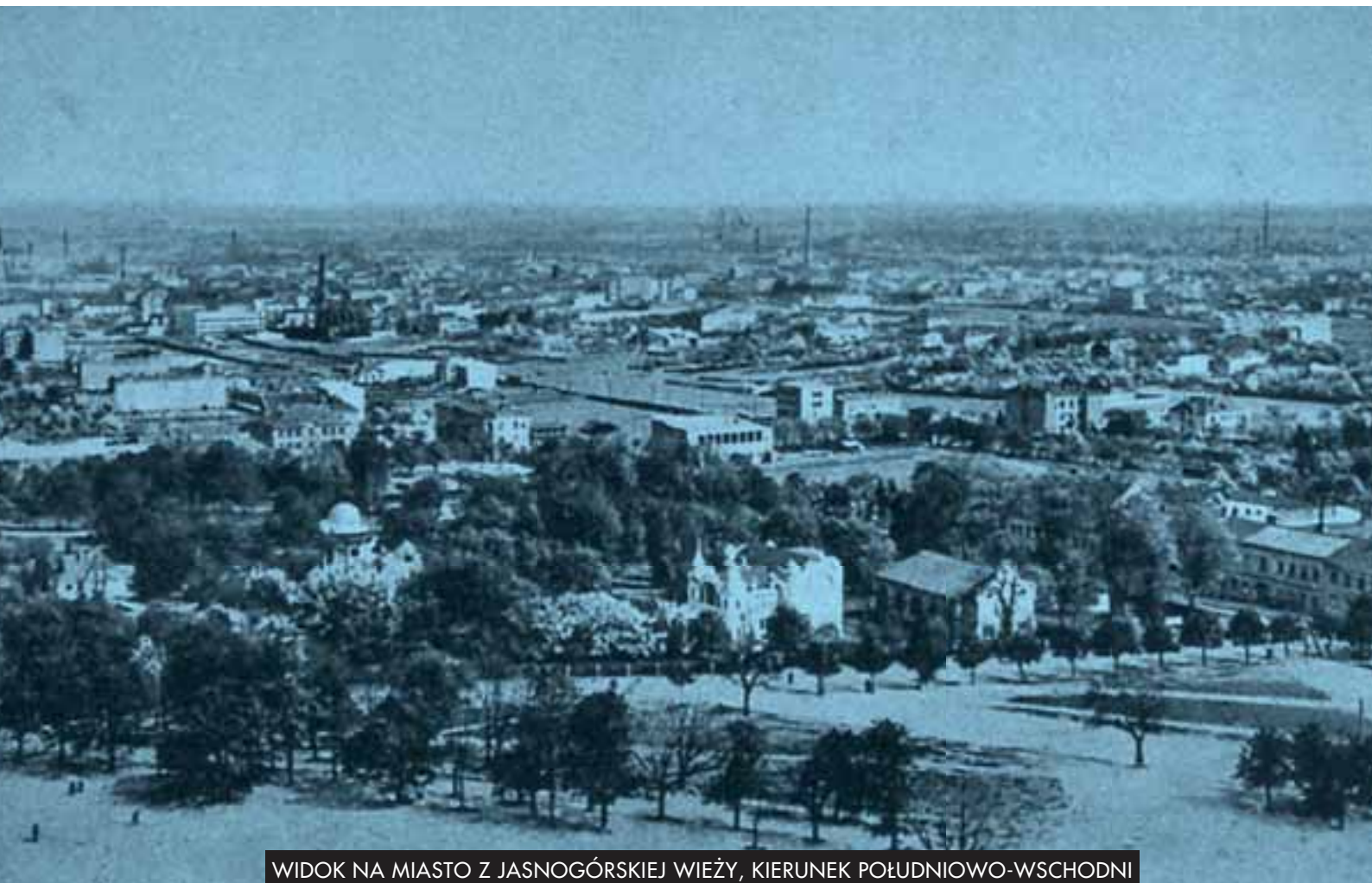
KULE

Nazwa dzielnicy wywodzi się od wsi Kule. Ta część Częstochowy miała wie-

ski charakter i słabą zabudowę. Na północy tych terenów znajdowało się pasmo wzgórz, zwanych Kawimi Górami (na tych wzgórzach jest dzielnica mieszkalna Północ, tzw. wielka sypialnia miasta). Od 1882 roku mieści się tam cmentarz, zwany cmentarzem na Kulach. Wiele nagrobków to dzieła wybitnych częstochowskich artystów lat międzywojennych, m.in.: Stanisława Barylskiego, Władysława Rudlickiego.

KAMIEN

Bardzo malownicza dzielnica położona nad Wartą, która w tym miejscu ma charakter przełomu, przebijając się między skałkami, wysepkami i iglicami, by wreszcie wpłynąć w spokojne wodne zakola. Pod skałą, na której obecnie stoi kościół, znajduje się jaskinia (prowadzi do niej kilka wejść). Od 1930 roku w granicach miasta jest dawny folwark Aniołów. Od początku XX wieku były tam Zakłady Chemiczne „Aniołów” (często zmieniała się ich nazwa i właściciel). Choć podupadłe, przetrwały lata kryzysu przełomu lat 30. ubiegłego wieku. Na „aniołowskim” pustkowiu powstały poligon oraz składy i magazyny wojskowe, stacjonującego w dzielnicy Zawady 27. Pułku Piechoty.



WIDOK NA MIASTO Z JASNOGÓRSKIEJ WIEŻY, KIERUNEK POŁUDNIOWO-WSCHODNI



Jasna Góra

Klasztor na Jasnej Górze został założony 9 sierpnia 1382 roku jako erem (pustelnia) zakonu paulinów (Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika). Szybko stał się jednym z najliczniej i najczęściej odwiedzanych miejsc w kraju; miejscem, z którego emanowała miłość do ojczyzny, ostoją katolickiej wiary. Zlokalizowana na wapiennym wzgórzu, oddalona od wsi Częstochowa, która na przestrzeni dziejów przekształcała się w miasto położone nad Wartą, Jasna Góra stawała się zaczynem, wokół którego kształtował się kolejny organizm miejski – Nowa Częstochowa. Z czasem te dwa grody zrosły się w jedno miasto, a klasztor jasnogórski wraz z jego Cudownym Obrazem stał się najcenniejszym miej-

skim klejnotem. Obraz jak magnes przyciągał do Częstochowy rzesze Polaków, którzy przynosili swoje troski, czerpali siłę i nadzieję.

Mimo licznych wojen, napadów i pożarów, klasztor rozwijał się, rosła też jego rola i znaczenie. Po ponad 400 latach rytm ten zakłóciły rozbiory Polski, które przyczyniły się do propagowania antypolskiej polityki, polityki wynarodowienia. Początkowo nic na to nie wskazywało: na Jasnej Górze bywał car Aleksander I – koronowany na króla Polski, bywali też inni wielcy ówczesnej Europy. Dopiero polityka rusyfikacyjna cara Aleksandra II wywołała ogólnonarodowy sprzeciw, doprowadziła do wybuchu powstania styczniowego. Od 26 października 1864 roku

w klasztorze stacjonowały wojska rosyjskie, które zlikwidowały aptekę i drukarnię. 8 listopada 1864 roku mocą carskiego ukazu miała miejsce kasata wszystkich polskich klasztorów w całym Królestwie Polskim, a Jasna Góra zaliczona została do tzw. klasztorów etatowych, co oznaczało zakaz przyjmowania do nowicjatu nowych kandydatów. Represje posunęły się na tyle daleko, że 28 listopada 1876 roku gubernator Warszawy zakazał używania w Litanii Loretańskiej zwrotu *Królowo Korony Polskiej*.

Największym upokorzeniem dla Polaków było wystawienie 30 kwietnia 1889 roku u stóp Jasnej Góry okazałego pomnika cara Aleksandra II. Monument ten pod



3 maja 1925 roku na Jasnej Górze po raz pierwszy obchodzono święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej. Rok później polskie kobiety przekazały Najświętszej Pannie insygnia królewskie – berło i jabłko królewskie.

8 sierpnia 1928 roku w ramach przygotowań do wielkiego jubileuszu 550-lecia obecności Cudownego Obrazu w klasztorze jasnogórskim nagłośniono plac przed Jasną Górą.

przymusem musiał poświęcić biskup kujawsko-kaliski Aleksander Kazimierz Be-
reśniewicz.

Podczas I wojny światowej Częstochowę
zajęli Prusacy, a Jasna Góra została au-
striacką enklawą – Enclave Jasna Góra.
Jeszcze przed końcem wojny – 4 listopa-
da 1918 roku – załoga armii austriackiej,
będącej wojskową obsadą Jasnej Góry,
przekazała dowództwo polskiemu ko-
mendantowi podporucznikowi Arturowi
Wiśniewskiemu.

20 września 1919 roku na Jasnej Górze
powołano do życia Niższe Seminarium
Duchowne – Juvenat, które w 1923 roku
przeniesiono do Krakowa.

22 czerwca 1919 roku w klasztornych mu-
rach uroczystie witano generała Józefa
Hallera, twórcę Błękitnej Armii i zwy-

cięskiego wodza. W ślad za nim Jasną
Górę odwiedzali inni dowódcy i politycy.
20 października 1920 roku wizytę złożył
Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Jego
przybycie do klasztoru, tak jak później-
sza wizyta prezydenta Ignacego Moś-
cickiego (1930 r.), przebiegało w duchu
dawnych tradycji i nawiązywało cere-
moniałem do wizyt-pielgrzymek, składa-
nych Jasnogórskiej Pani przez polskich
królów. W 1923 roku klasztor odwiedził,
uroczystie podejmowany przez oo. pauli-
nów i częstochowskie władze, marszałek
Francji Ferdynand Foch, jeden z głów-
nych strategów i zwycięskich dowódców
podczas I wojny światowej.

14 sierpnia 1932 roku miała miejsce in-
auguracja obchodów 550 rocznicy lokacji
jasnogórskiego klasztoru przez księcia

Władysława Opolczyka. Ponieważ 500-
lecie przypadło na czas rozbiorów, po-
dobnie jak rocznica wiktoria wiedeńskiej
króla Jana III Sobieskiego, postanowiono
obchodom w 1932 roku nadać niezwykle
uroczysty charakter, aby stały się świętem
narodowym. Do Częstochowy przybył Pre-
zydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.
15 sierpnia w obecności 200 tys. pielgrzy-
mów kontynuowano uroczystości w okoli-
cach Szczytu, gdzie odbyła się suma pon-
tyfikalna, w której uczestniczył kardynał
August Hlond – prymas polski.

Prasa, jak to zwykle bywa, i w tym donio-
słym wydarzeniu doszukała się sensa-
cji, o czym informował „Goniec Często-
chowski”. Zwyczajna bójka laskami między
sprzedawcami wody sodowej niemal nie
doprowadziła do zbiorowej paniki. Plotka



PAMIĄTKOWY RYNGRAF Z OKAZJI 550. ROCZNICY
OBECNOŚCI CUDOWNEGO OBRAZU
NA JASNEJ GÓRZE



ZŁOTA POLSKIEJ MŁODZIEŻY
AKADEMICKEJ, 1936 ROK

Da utraty niepodległości w 1939
roku na Jasnej Górze zebrało
się kilka kongresów, łącznie z najważ-
niejszym Kongresem Eucharystycznym
(28 września 1928 r.), który zgromadził
500 tys. wiernych. Ponadto odbyło się
wiele zjazdów, spotkań modlitewnych,
uroczystości obchodzone ważne narodo-
we rocznice i święta.

W 1926 roku profesor Jan Rutkowski
przeprowadził konserwację Cu-
downego Obrazu, a 15 czerwca tego
roku otwarto dla pielgrzymów Skarbiec
jasnogórski.

o zamieszkach błyskawicznie obiegła jasnogórski plac i dopiero wystąpienie biskupa Teodora Kubiny uspokoiło wiernych. Policja zareagowała bardzo szybko.

W latach międzywojennych dużo się zmieniło w dotychczasowej zabudowie klasztornej. W latach 1921–1927 według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza na dziedzińcu przy bramie wałowej wzniesiono budynek Spowiednicy, a obok urządzono otoczony krążkami dziedziniec Wieczernika z kaplicą zdobioną płaskorzeźbami wykonanymi przez Tadeusza Hukana. Przebudowano również wejście do Kaplicy Matki Boskiej. Usprawniono dotychczasowe wejście do klasztoru, ułatwiając masowy, płynny ruch pielgrzymów.

Przeprowadzono też prace modernizacyjne w otoczeniu świątyni. Zlikwidowano resztki fos i ziemnych umocnień obronnych, usunięto dziko rosnące drzewa i krzewy oraz pozostałości po rozebranych w 1917 roku pomniku cara Aleksandra II. W tym miejscu stanęła figura Najświętszej Maryi Panny.

Wrzesień 1939 roku przyniósł Częstochowie tragiczne w skutkach wydarzenia. 3 września niemiecka pancerna 10. Armia generała Waltera Reichemana zajęła miasto, a niemiecki komendant miasta pułkownik Döpping zażądał od zakonników całkowitego posłuszeństwa. Od 12 października 1939 roku Częstochowa, a wraz z nią Jasna Góra, znalazły się

w utworzonym przez Niemców Generalnym Gubernatorstwie, którego namiestnikiem został Hans Frank. W grudniu 1939 roku Niemcy przekształcili Dom Pątnika w szpital wojskowy, zajęli też historyczny Arsenał i pomieszczenia drukarni. Od 30 stycznia 1940 roku w komnatach królewskich rozgościł się niemiecki sztab wojskowy, a wały jasnogórskie obstawiono posterunkami wojskowymi i stanowiskami, na których czuwali strażnicy uzbrojeni w karabiny maszynowe. 11 maja 1942 roku hitlerowcy, tak jak kiedyś władze carskie, wydali zakaz kultu Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i obchodów Jej święta, przypadającego na 3 maja.

W 1925 roku w klasztorze jasnogórskim przebywało 12 ojców paulinów i 10 bractw paulinów, a przeorem był ojciec Franciszek Markiewicz. Odstąpienia Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny miały miejsce o godz. 6.00 (latem) i 6.30 (zimą).

KONGRESY, KTÓRE ODBYŁY SIĘ NA JASNEJ GÓRZE

Piekarzy – 1937 rok

Kupiectwa Polskiego – 1938 rok

Pracowników i Wychowanków Salezjańskich – 1938 rok

Tercjański, organizowany przez zakony franciszkańskie – 1939 rok

Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego – 16–17 sierpnia 1939 roku



BASZTA KRÓLEWSKA



POCZTÓWKA WYDANA Z OKAZJI KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W 1928 ROKU



JASNA GÓRA
24 MAJA 1936

Do Matki Boskiej [Jasnogórskiej] złożył się Zygmunta K...

(Święty Ci, Maryo, w świętej Częstochowie
O jak wiele pól błagaj królowo,
Niegdy Ci Polono, jezucz wińka, iako,
Królową swoją przai zgnam obroni,
Niedziem oniegiy stajai Ci zrazem,
Bli Chrystusow: wicai, i zgnam -
Królowo Polski i Litowsko Królowo,
Zachaj się nad nami.

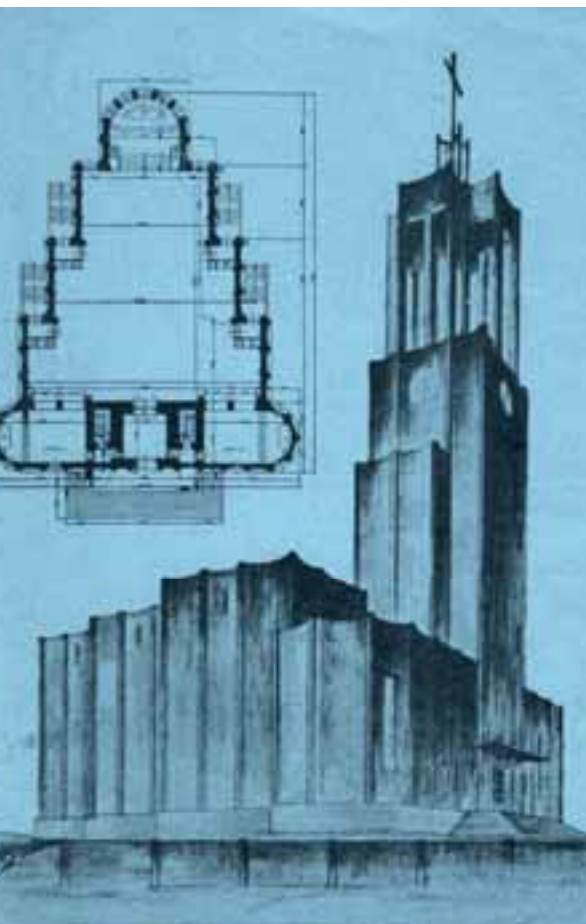
Architektura

Magnesem, który przyciągał ludzi do Częstochowy, była Jasna Góra. Ojcowie paulini po latach niewoli, a nawet grążącej im całkowitej likwidacji, przystąpili do nadrabiania wielowiekowych zaniedbań. Już w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości przystąpiono do prac modernizacyjnych. Jasna Góra i Częstochowa były wówczas miejscami spotkań polskich architektów, czego efekt widoczny jest w postaci niepowtarzalnych dzieł architektonicznych, które nie tylko oparły się działaniu czasu, ale także są trwałym świadectwem geniuszu wykonujących je artystów. Krakowski architekt Adolf Szyszko-Bohusz w miejscu dawnego klasztornej cmentarza zaprojektował i zbudował Wieczernik, stanowiący jeden kompleks wraz

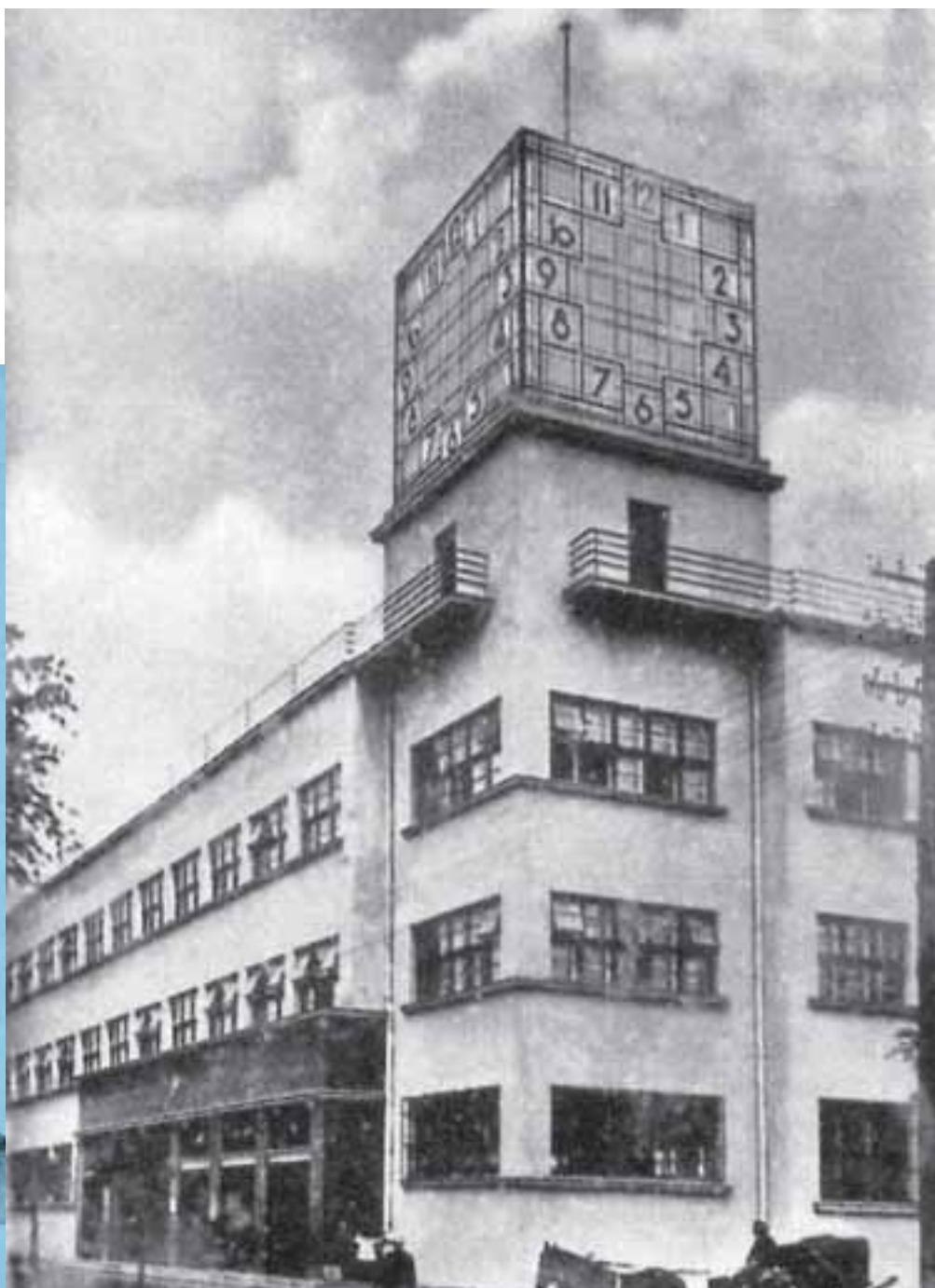
z budynkiem Spowiednicy. Zarówno kolumny krużganka Wieczernika, jak i fronton Kaplicy Najświętszego Sakramentu oraz stojący obok budynek Spowiednicy, wzniesione w stylu neorenesansowym z elementami neobarokowymi, świetnie wkomponowały się w strukturę dawnych

budowli klasztornej. Prace przy budowie Wieczernika trwały w latach 1920–1926.

Kolejnym, zrealizowanym w latach 1929–1933, jasnogórskim dziełem Adolfa Szyszko-Bohusza była tzw. przybudówka do Kaplicy Matki Boskiej. Podczas jej



PROJEKT KOŚCIOŁA P. W. ŚW. ANTONIEGO PRADZKIEGO W CZĘSTOCHOWIE NA OSTATNIM GROŚNIE I RZUT POZIOMY TEGOŻ KOŚCIOŁA



BUDYNEK POCZTY PRZY ULICY ŚLĄSKIEJ

budowy architekt wykorzystał elementy dawnego atrium, tworząc nowoczesną, funkcjonalną przestrzeń. Zaprojektował i wykonał również wystrój jasnogórskiego skarbcza.

Drugim wielkim polskim architektem tworzącym na Jasnej Górze był Stefan Szyller, który kierował i nadzorował pracami konserwatorskimi.

Dopełnieniem tych wspaniałych dzieł architektonicznych są rzeźby krakowskiego artysty Karola Hukana, stanowiące dekoracyjną oprawę kaplicy Wieczernika, przez wielu uznane za jego największe życiowe osiągnięcie.

Oprócz prac na rzecz Jasnej Góry, architekci ci projektowali także budynki użyteczności publicznej. Dziełem Adolfa Szyszko-Bohusza był gmach poczty u zbiegu ulic Kopernika i Śląskiej, wtedy wolno stojący, obecnie w centrum miejskiej zabudowy. Stefan Szyller we współpracy



KOLEJOWE DOMKI PRACOWNICZE

z Wiesławem Kononowiczem zaprojektował kościół pw. św. Józefa Robotnika na Rakowie.

W drugiej połowie lat 30. krakowski architekt Zygmunt Gawlik zaprojektował kościół pw. św. Antoniego na Ostatnim Groszu. Usytuowana na wzgórzu monumentalna, modernistyczna budowla do dzisiaj dominuje nad tą częścią miasta. Budowę rozpoczęto w 1938 roku, a ukończono dopiero w latach 50. XX wieku.

Po wszystkich znakomitych artystach tworzących w międzywojennej Częstochowie pozostały liczne ślady, zarówno sakralne (elementy wyposażenia kościołów), jak i świeckie. Większość tych prac przetrwała, dzięki wspaniałemu mecenasowi sztuki, jakim był ówczesny biskup częstochowski ksiądz Teodor Kubina. Obecnie można je oglądać w muzeum diecezjalnym.

Wśród budynków powstałych w dwudziestoleciu wyróżniały się gmachy częstochowskiego teatru (1928–1938 – architektki warszawscy Józef Krupa i Teodor Łapiński), Powiatowej Kasy Chorych (od 1934 r. Ubezpieczalnia Społeczna) przy ulicy Mickiewicza (1928–1935 – architekt częstochowski Wiktor Strokołowski), starostwa (architekt Edward Usakiewicz; jego opracowanie Częstochowa w obliczu zagadnień regulacyjnych było najwnikliwszym studium kierunków rozwoju miasta).



JESZCZE NIEOTYNKOWANA KAMIENICA NA ROGU ULIC KATEDRALNEJ (DO 1932 R. CZĘŚĆ UL. STRAŻACKIEJ) I OGRODOWEJ, LATA 20. XX WIEKU



NOWE BUDYNKI PRZY ULICY TEATRALNEJ, LATA 20. XX WIEKU



KRUŻGANKI WEDŁUG DRZEWORYTU J. HOLLAKA

Zegar słoneczny w parku Staszycy

W parku Staszycy Częstochowa przyskała piękna ozdoba — zegar słoneczny. Za staraniem Oddziału Częstochowskiego Polskiego Polskiego Tow. Przyjaciół Astronomii Magistrat oddał część kolumny granitowej o średnicy blisko 1 i pół m. z pomnika cara Aleksandra II z pod szczytu Jasnej Góry. Pod kierunkiem naukowym dyrektora Obserwatorium Ks. Metlera tarcza zegaru wykonaną została w trzech dniach bardzo pięknie przez Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski Józefa Billewicza, który sam z wielkim trudem wykonał bezinteresownie, gwałtownie dla ogółu praktycznego znaczenia, dla nauki jednakże dostarczają nieustannie...

Dziewiry Kochanej
 Ślad Miasta ku Gwiazdom
 I Naród Hen Wzywa
 Znak Dobrej Przyszłości,
 Ks. Metler.

W obecnych czasach zegary słoneczne nie mają dla ogółu praktycznego znaczenia, dla nauki jednakże dostarczają nieustannie...



JASNOGÓRSKI WIECZERNIK, ZAPROJEKTOWANY I ZBUDOWANY PRZEZ ADOLFA SZYSZKO-BOHUSZA, RZEŹBY



Policja

W pierwszych dniach niepodległości sytuacja w mieście była niestabilna, brak pracy i bieda sprzyjały wzrostowi przestępczości, a nawet anarchii.

Realizacja zadań w zakresie bezpieczeństwa publicznego możliwa była przy silnym wsparciu aparatu państwowego, czyli policji, którą należało zbudować od podstaw. Dekret z 5 grudnia 1918 roku o organizacji Milicji Ludowej dał podstawy do powstania takiej formacji w Częstochowie. W lipcu 1919 roku utworzono Policję Państwową, w skład której weszła milicja i policja komunalna. Głównym założeniem była organizacja jednostki na wzór wojskowy. Dalsze doskonalenie służb policyjnych w Polsce nastąpiło w 1924 roku. Utworzono wtedy Okręgi Policji Państwowej, w tym III Kielecki, w którym jako miasto powiatowe znalazła się Częstochowa.

W mieście powstała Komenda Powiatowa Policji. Podlegały jej trzy miejskie komisariaty i posterunki Policji Państwowej, posterunki wiejskie oraz niezależny Wydział Śledczy.



NA DZIEDZINCU KOMENDY POLICJI PRZY ULICY LUBLINIECKIEJ
(W 1939 R. PRZEMIANOWANA NA UL. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH,
OBECNIE UL. KS. POPIEŁUSZKI)



POLICJA PRZED SALĄ ROZPRAW PRZY ULICY GEN. DĄBROWSKIEGO
(DO 1918 R. UL. SZKOLNA)

Ubóstwo panujące w środowiskach robotniczych doprowadziło do zamieszek. 16 sierpnia 1919 roku tłum zdesperowanych bezrobotnych zaatakował urząd komisarza rządowego. Doszło do starć i musiała interweniować policja. Wśród robotników byli ranni, a jeden z nich zmarł. 1 kwietnia 1920 roku wprowadzono stan wyjątkowy i sądy doraźne, przy równoczesnej regulacji systemu płac za wykonywaną pracę (płaca akordowa).

Z chwilą utworzenia starostwa grodzkiego rozpoczęła swoją działalność Komenda Miejska Policji Państwowej z podległymi jej komisariatami i posterunkami, których liczba nie uległa zmianie.

Kolejnym etapem rozwoju Policji Państwowej było powołanie w 1936 roku Rezerwy Policji. Jej oddziały przeznaczono do samodzielnych zadań specjalnych, a w szczególności do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku w mieście w przypadku, gdyby siły miejscowe okazały się niewystarczające. Na początek utworzono w kraju pięć kompanii – trzy w Warszawie i po jednej w Łodzi i Częstochowie. Policjanci służący w tej jednostce byli skoszarowani, a na wyposażeniu mieli m.in. sprzęt przypominający rycerskie zbroje i tarcze. Początkowo jednostka stacjonowała w mieście, a od 1937 roku w Herbach Starych.

Komenda Powiatowa i Miejska w Częstochowie, ul. Lubliniecka 4/6 (w 1939 r. przemianowana na ul. Ochotników Wojennych, ob. ul. ks. Popiełuszki)
I Komisariat, ul. Lubliniecka 4/6
II Komisariat, ul. Piłsudskiego 19 (do 1926 r. ul. Dojazd)
III Komisariat, ul. Narutowicza 190 (do 1922 r. ul. Krakowska, ob. ponownie ul. Krakowska)

Posterunki:
Gnaszyn
Mykanów
Rędziny
ul. Wrzosowa

Kompania D Rezerwy Policji Państwowej, Herby Stare

AFERA W CZĘSTOCHOWSKIEJ POLICJI

Do skandali i afer, nie tylko kryminalnych, ale i obyczajowych, w częstochowskiej policji zaliczyć można wydarzenia z 1920 roku. Okazało się, że komisarz Państwowej Policji Śledczej Alfred Szepan, jest członkiem międzynarodowego gangu działającego w Polsce (Lwów i Warszawa) i w kilku miastach Czechosłowacji, który zajmował się wprowadzaniem do obiegu fałszywych czeskich koron. Współpraca czeskiej policji z polskimi specjalistami i długotrwała obserwacja pozwoliły poznać sposoby działania fałszerzy, ich powiązania, wreszcie dotrzeć do drukarni i drukarzy. Jak informował „Goniec Częstochowski” z 22 maja: *Komisarz Policji Śledczej p. Szepan został aresztowany rozporządzeniem prokuratury sądowej w związku z aferą wykrycia działającej w mieście potajemnej fabryki koron czeskich.*

Od dłuższego czasu czeska policja przekazywała polskim funkcjonariuszom sygnały o pojawieniu się dużej liczby fałszywych banknotów czeskich koron. Dzięki współpracy z zespołem wywiadowców z Krakowa, natrafiono na ślad prowadzący do Częstochowy. Tam szybko ujęto „producenta”, niejakiego Fajwłowicza, redaktora dziennika „Tageblatt”, który wydał współników, a sam w niewyjaśnionych okolicznościach zbiegł z urzędu śledczego. Aresztowano bezpośrednich sprawców. Szepan nie odmówił agentom, gdy zaprosili go na kolację, ale stwierdził, że musi jeszcze na chwilę wejść do domu, aby przekazać żonie coś ważnego. Agenci udali się za nim i zastali go palącego w piecu kuchennym „makulaturę”. Tłumaczył, że właśnie gotuje strawę dla psa. W drukarni niejakiego Bociana, gdzie Fajwłowicz drukował „Tageblatt”, odkryto zapas papieru do produkcji banknotów, farby oraz najważniejszego fachowca – retuszera.

W następnych dniach prasa podawała kolejne szczegóły tej sprawy, a o samym Szepanie pisała: *Gdy oskarżonemu udowodni się popełnienie przestępstwa służbowego z chęci zysku osobistego, ze względu na stanowisko Komisarza jakie zajmował, jak również i sumy łapówek, które w tym wypadku wchodziłyby w grę, grozić mu będzie bezwarunkowo kara śmierci.*



Maria Woźniakówna-Maryńska	— Kontr-biblijna ballada	„
S. L. Centkiewicz	— Światła Broadway'u	„
Jerzyk Wichliński	— A jednak może słońce nam zaświeci	„
Tadeusz Wawrzynowicz	— Muzyka nowoczesna	„
Roman Nowak	— Jak dobrze jest spać, gdy deszcz pada	„
Waleria Domaniewska	— „Żywot Jezusa“ Mauriaca	„

Literatura

Częstochowa w latach międzywojennych, poza sławnymi na całą Polskę tzw. częstochowskimi rymami – grafomańskimi wierszowanymi opowiastkami, drukowanymi, niestety, głównie w drukarni klasztornej, nie miała tradycji literackich.

Dopiero w latach 30. w mieście powstał ruch literacki. Pojawiła się grupa młodych, początkujących literatów i artystów, w większości absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy łączyli się w grupy literacko-artystyczne. Byli to amatorzy, którzy na co dzień pracowali jako nauczyciele lub dziennikarze. Literat nie był wówczas w stanie utrzymać się ze swojej twórczości i pisanie musiało stać się rodzajem hobby.

W 1935 roku powstała grupa literacka Drugi Tor, a inicjatorami jej utworzenia m.in. byli Wacław Rousseau (działacz społeczny, zdolny publicysta, literat), Ludomir Kucharski, Józef Mikołajtis. Celem grupy było prezentowanie i popularyzowanie lokalnych twórców i ich dokonań. Miał temu służyć miesięcznik literacko-artystyczny, społeczny i naukowy. Wydawcą został Bronisław Waclawski, a redaktorem odpowiedzialnym Wacław Rousseau. Pierwszy numer zawierał głównie patriotyczne utwory poetyckie, niestety, brak w nim jakichkolwiek informacji o samej grupie, jej programie i kierunkach działania. Trudności finansowe i rozłam w Drugim Torze sprawiły, że po wydaniu sześciu numerów czasopismo przestało się ukazywać.

Kolejnym periodykiem było „Czasopismo Literackie”, stworzone i publikowane przez grupę Lit-Ars, powołaną m.in. z inicjatywy Jana Barylskiego (dziennikarz i literat). W skład grupy weszli byli członkowie Drugiego Toru – Ludomir Kucharski i Józef Mikołajtis. W piśmie można było znaleźć eseje, wyniki badań literackich, prozę, poezję, recenzje literackie, teatralne, filmowe, a nawet muzyczne. Dodatkowo czasopismo wzbogacano barwnymi reprodukcjami obrazów, artystycznymi fotografiami i oczywiście

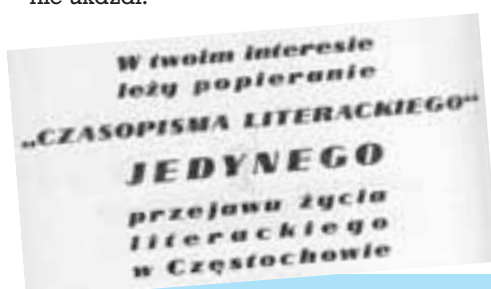
reklamami, z których zyski pozwalały na finansowanie kolejnych wydań. Józef Mikołajtis publikował w nim wyniki swych badań literackich, prowadzonych w bibliotece w pałacu Raczyńskich w Złotym Potoku, dawnej siedzibie Krasińskich. W periodyku można było przeczytać także wiersze Ludomira Kucharskiego i Marii Woźniakówny-Maryńskiej, Walerii Domaniewskiej, zabawne wierszyki i poważne rozważania Kazimierza Browicza oraz utwory literatów z Łodzi i Krakowa, a nawet Warszawy. Redaktorzy i wydawcy „Czasopisma Literackiego” umiejętnie wykorzystywali możliwości, jakie niosły płatne ogłoszenia reklamowe, nawiązali ścisłą współpracę z drukarnią F. D. Wilkoszewskiego, skutecznie prowadzili system kolportażu i prenumeraty. Przygotowywany na koniec 1939 roku numer „Czasopisma Literackiego” już się nie ukazał.

Każde szanujące się środowisko literackie musiało mieć miejsce spotkań. Funkcję tę doskonale spełniała mieszcząca się przy ulicy gen. Dąbrowskiego (do 1918 r. ul. Szkolna) cukiernia „Literacka” Zygmunta Gospodarka.

Młodemu środowisku Lit Ars nie brakowało pomysłów. Z jego inicjatywy od 1937 roku organizowano uliczne karnawały. Program pierwszego – zaplanowanego na 9 lutego 1937 roku – został wydrukowany w czasopiśmie. Impreza odbywała się oczywiście na placu przed ratuszem i mimo siarczystego mrozu uczestniczyło w niej „pół” miasta.

ŁUDOMIR KUCHARSKI

– reporter „Gońca Częstochowskiego”, redaktor „Drugiego Toru” i „Czasopisma Literackiego”, zamordowany w obozie niemieckim w Buchenwaldzie w 1944 roku. Był autorem powieści *Gdybyś tylko chciała* (1934 r.), *W odmętach nalogu* (1936 r.), *Błękitny cień* (1937 r.) oraz krótkich opowiadań i esejów.



SYMBOLICZNY POGRZEB HENRYKA SIENKIEWICZA, KONDUKT ŻAŁOBNY W ALEJI NA ŚWIĘTSEL MARYI PANINY

JAN BARYLSKI

(używał pseudonimów Acer i Bolesław Golcz) – częstochowski dziennikarz, sekretarz redakcji „Gońca Częstochowskiego” i współpracownik kilku innych gazet. Był autorem powieści: *Miłość XX wieku* (1928 r.), *Revolucja w Pikutowie* (1930 r.), *Fatalna wizja* (1931 r.), *Z teki humorysty* (1931 r.), *Wesoła muza* (1931 r.), *Lekkie utwory humorystyczne* (1931 r.). Spod jego pióra wyszły również liczne nowele i opowiadania. Sukcesy dziennikarskie i literackie sprawiły, że w 1934 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował jako dziennikarz publicysta, krytyk literacki, satyryk.



KAZIMIERZ BROWICZ

JÓZEF MIKOŁAJTIS

– autor wielu rozpraw i publikacji, które początkowo publikował w krakowskim „Ruchu Literackim”. Od 1931 roku, kiedy to zamieszkał w Częstochowie, ogłosił wiele prac badawczych, głównie z zakresu polskiego romantyzmu, m.in. *W siedzibie Zygmunta Krasieńskiego* (1935 r.).



WALERIA DOMANIEWSKA



KAZIMIERZ WOLAŃSKI

Reportaż filmowy Kazimierza Browicza, napisany pod wrażeniem twórczości Włodzimierza Majakowskiego

Dzika...
 bezkresna...
 głucha dal...
 Koszmarne widma...
 Nędza!
 Głód!
 Sucha...
 Spieczona...
 jałowa gleba...

 Słowa jak stal!
 Nowy porządek!
 Z nami lud!
 Chcesz chleba...
 to
 kilof w dłoń!
 W strop nieba
 Biję pieśń!
 Łopocą serca!
 Ożywczy strumień życia
 t-r-y-s-ł!
 Użyźnij ziemię!
 Kwitnie łąn!
 Bujny, brzemienny kłos!
 Triumfem uwiecznimy
 pracy hymn!

 Światło.
 Seans skończony.

„Czasopismo Literackie”, nr. 5-6, 1937 r.
 Autor podobnie potraktował filmowy *Dramat amerykański*, *Superszlagier rewiowy*, *Bohaterów Dzikiego Zachodu* oraz *Polski wojenny epos*.

Treści:

Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	100
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	101
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	102
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	103
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	104
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	105
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	106
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	107
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	108
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	109
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	110
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	111
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	112
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	113
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	114
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	115
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	116
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	117
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	118
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	119
Włodyka Włodarczyk	Włodyka Włodarczyk	120



W. JANIKOWSKI
 Częstochowa, ul. Dobrowskiego 5
 Tel. 12-56 ul. R. M. Piary 21

Salon Mód -- ELEGANCKA PANI
 Dobrowskiego 8 (wzrost 4000)

CMIELOW
 Częstochowa, ul. R. M. Piary 21

KAROLINY ZAJDER
 Częstochowa, ul. R. M. Piary 21

J. Grochowska i S-ka
 Częstochowa, ul. R. M. Piary 21

Literacka Cukiernia
 Z. GOSPODAREN

O NAS

„Biuro Kuryer Codzienne” Nr. 248 z dnia 5 września 1936 r.

Włodyka Włodarczyk

„Wesoła lala na urlopie”

...Naszajtra Częstochowa. Kontrastowe wrażenie schłodności, czystości i niebawłego miłkła miasta, publicznie zastanawia, wypełniająca po herce ogromną salę niepozornego kinostara, mniej żywa, jakby obserwowana, dała się dopiero powolnie temperamentalowi w drugiej części programu i podobnie, jak rezerważni zaawicy tanieją; „Częstochowa była brawa, jak nigdy, bo u nas tak odrazu niema brawa...” Oświadczył ten za kulisami grupa młodych literatów częstochowskich, którzy nie mają nic wspólnego z częstochowskimi rytmami, przeciwnie biorą się mocno i ciekawo za bary z tradycjami i wydają nawet własne czasopismo literackie. Otarwany dla Pał przez literatów częstochowskich piękny obrazek „Jasnej Ojry” zdołał już w Lwowie ściana naszego miłego miasteczka Wesołej Pał...

Film” sowiecki

Dzika...
 bezkresna...
 głucha dal...
 Koszmarne widma...
 Nędza!
 Głód!
 Sucha...
 Spieczona...
 jałowa gleba...

 Słowa jak stal!
 Nowy porządek!
 Z nami lud!
 Chcesz chleba...
 to
 kilof w dłoń!
 W strop nieba
 Biję pieśń!
 Łopocą serca!
 Ożywczy strumień życia
 t-r-y-s-ł!
 Użyźnij ziemię!
 Kwitnie łąn!
 Bujny, brzemienny kłos!
 Triumfem uwiecznimy
 pracy hymn!



Moda

Najnowsze modne ubiory, a szczególnie kapelusze, panie prezentowały w alei Najświętszej Maryi Panny. W imponującym tłumie wprawne oko mogło wyłapać wszystko, co najlepsze, najefektowniejsze – od strojnej damy po oficerski, wyjściowy mundur. Aleja była zatłoczona o każdej porze dnia – od rana do wieczora spacerowali nią zwykli mieszkańcy i ludzie z tzw. towarzystwa. Niektórzy jeździli własnymi lub firmowymi powozikami, inni dorożkami, tylko nieliczni wsiadali do swoich samochodów, najczęściej na tylne siedzenie, prowadzenie auta pozostawiając szoferowi. W szarej, robotniczej ulicznej masie nikt się nie wyróżniał, męskie głowy nakrywały tzw. czapki cyklistówki, wszyscy byli ubrani podobnie. Od zimna chroniły postawione kołnierze, zrobione na drutach nauszники, szaliki, rękawiczki i oczywiście nieodzowne ciepłe bawełniane spodnie z trokami, czyli tasiemkami zawiązywanymi powyżej kostki. Kobiety przeważnie chodziły okryte kraciastymi chustami, pod którymi skrywały nędzne sukienki i kromki chleba na śniadanie. Tylko młode dziewczyny nosiły kolorowe chustki na głowach, a latem wzorzyste, perkalowe sukienki. Gdy było chłodniej, zakładały bawełniane, prążkowane ponczochoy.

O ileż piękniej prezentowała się zamożna część społeczeństwa. Ubierała się ona w „stalowane”, czyli szyte na miarę ubrania u najlepszych krawców. Na wykonanie takiej usługi należało czekać, następnie odbyć szereg przymiarek, aby garnitur, kostium, płaszcz czy zimowa szuba (wierzchnie, długie okrycie z futrzaną podszewką) leżały jak ulał. Dzięki takiemu przygotowaniu można było podziwiać nie tylko piękne, ale i eleganckie częstochowianki.

Latem dziewczęta zachwycały modnymi deseniami sukien, w chłodniejsze dni – doskonale skrojonymi kostiumami. Głowy osłaniały kapelusze o wyszukanych kształtach, najczęściej wykonane mistrzowską ręką modystki. Ciepły damski

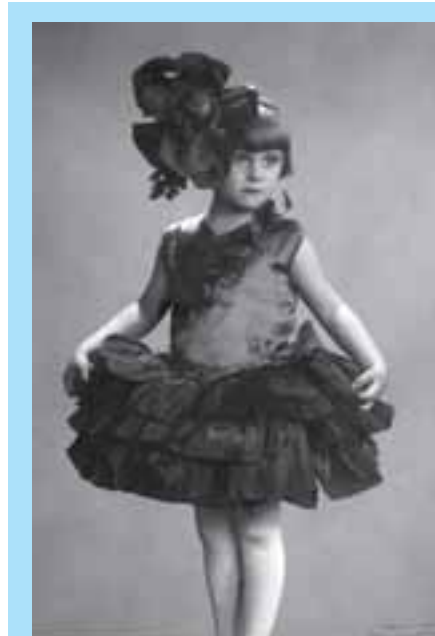
strój uzupełniały watawone płaszcze, podbite futrem pelisy i oczywiście futra. Gdyby prześledzić z czego je wykonywano, okazałoby się, że z całej menażerii, przez popielice i karakuły aż po egzotyczne fokki. Szczytem elegancji był puszysty kołnierz z lisa. Kto dziś pamięta damską futrzaną mufkę, przewieszoną przez szyję, która była praktycznym schowkiem na chusteczkę do nosa, różaniec i szminkę, a przede wszystkim można w niej było trzymać zmarzniete ręce.

Eleganckie gorsety nowoczesne kobiety kupowały w Chrześcijańskiej Wytwórni Gorsetów „Małgorzata” przy ulicy Teatralnej (w 1932 r. podzielono ją i część północną od al. Najświętszej Maryi Panny nazwano al. Kościuszki, a część południową al. Wolności).

W tamtych czasach wytwórni mężczyzna musiał na co dzień nosić nakrycie głowy. A, że każdy z nich chciał za takiego uchodzić, to na ulicach pojawiał się las kapeluszy. Niemal przez cały rok noszono pilśniowe, z ozdobną jedwabną wstążką. Również w tym przypadku moda dyktowała kolory, szerokości wstążek i oczywiście fasony. Mnożyły się edeny (kapelusze typu hamburg, nazywane edenami od nazwiska Anthonego Edena, brytyjskiego premiera), borsalino, a popularny kiedyś melonik, zwany

melonem, u jednych wywoływał uśmiešek, dla innych był wspomnieniem najlepszych lat. Latem noszono kapelusze ażurowe, czasami płócienne czapki lub stylizowane na wojskowe białe furazerki (miękkie czapki bez daszka). Sportowy strój wymagał stosownego nakrycia głowy, była nim najczęściej czapka cyklistówka, a zimą narciarka z grubego, ciepłego sukna, z daszkiem i opuszczanymi nausznikami.

Szykowny mężczyzna niemal zawsze pokazywał się w garniturze, a w chłodne lub deszczowe dni w gabardynowym prochowcu. Na strój sportowy lub koktajlowy składały się przede wszystkim spodnie pumpy, zapinane poniżej kolana. Na lądki panowie zakładali skarpety podtrzymywane podwiązkami, a buty okrywali getrami, uszitymi z cienkiego, ale sztywnego filcu. Dobierano je kolorystycznie do całości stroju; wyposażone



były w szeroką gumę przechodzącą pod zelówką buta, zapewniającą nienagane przyleganie do stopy. Jednym słowem – ubrać coś takiego też trzeba było umieć. Zimą mężczyźni zakładali ciepłe palta na podwójnej watolinie. Szczytem elegancji była podbita oposowym futrem szuba, którą dodatkowo ozdobił futrzany kołnierz z wydry (podobno nawet z wydry kanadyjskiej). Futro musiało być oczywiście naturalne.

Elegancki but męski brał zwykle początek u szewca artysty, potrafiącego zadowolnić gust i wymagania największego grymasnika. Po wyborze skóry należało pobrać miary – długość, tęgość, odrysować stopę i zapytać szanownego klienta o liczbę dziurek oraz fason szpica. Kres tej udręce położyły sklepy z gotowym obuwiem. Pierwszy w Częstochowie był oczywiście sklep sławnej czeskiej firmy „Bata” u zbiegu alei Najświętszej Maryi Panny z aleją Wolności (do 1932 r. pld. odcinek ul. Teatralnej). Z czasem narożny dom, w którym mieścił się sklep, zaczęto nazywać domem „Bata”.

Aby elegancki mężczyzna był gotowy do wyjścia, musiał na wykrochmaloną na sztywno koszulę włożyć kamizelkę, zawiązać odpowiedni krawat lub muszkę, często dopiąć do koszuli specjalny, sztywny kołnierz, zapiąć spinki w podobnie wykrochmalonych mankietach, przypiąć zegarek z dewizką, wpiąć złotą szpilkę do krawata, na butach zapiąć wspomniane już getry, założyć marynarkę i paltó. Bez pomocy małżonki lub domowej służącej wyszykowanie się do wyjścia udawało się niewielu. Dopiero tak przygotowany mógł udać się na kawę do „Ziemiańskiej” lub w asyście małżonki do kina czy teatru. A owa małżonka musiała przecież wcześniej odwiedzić zakład fryzjerski. Tam czekały ją zabiegi trwałej ondulacji najnowszymi aparatami i farbowanie włosów.

Do sezonowych elementów mody należały przeróżne gadzety. Panie dbały oczywiście o modną kolorystykę strojów, dodatki (torebki, paseczki, ozdobne przypinki i inne), a eleganccy panowie przywiązywali dużą wagę do starannego doboru krawatów, getrów, czapek i kapeluszy.

Przychodziły jednak mody, którym ulegał cały kraj i tak było z jojo. Był to drewniany krążek z rowkiem, na który nawijano cienki sznurek zakończony pętelką zakładaną na palec. Opuszczony krążek rozwijał sznurek, a później działały już tylko proste prawa fizyki. Każdy kto nauczył się „obsługi” jojo mógł stać się domowym prestidigitatorem.

Modne były niektóre kawiarnie i restauracje, palenie papierosów, rowery, tenis, motocykle... Wszystko jednak zależało od zasobności portfela.

W zimnych, niezbyt przytulnych mieszkaniach przez większość dnia obowiązywał całodzienny kompletny strój domowy. Panowie nosili, jakże praktyczne, bonzurki, panie – peniuary (poranny strój domowy), szlafroki i rodzime podomki.

Kazimierz Sokołowski proponował trwałą ondulację w półtorej godziny czterema najnowszymi aparatami, podwójną parą i wreszcie specjalność zakładu – szeroką falę (na życzenie mogła być również wąska) w swojej siedzibie przy alei Wolności 44 (do 1932 r. pld. odcinek ul. Teatralnej).

Zarówno damskie, jak i męskie kreacje były wykonane z surowców naturalnych, czyli bawełny, lnu lub wełny. Niestety, łatwo się gnioły, toteż domowe służące lub nieco uboższe elegantki codziennie kilka godzin spędzały z żelazkiem w ręku. Miały szczęście, gdy prasowały żelazkiem elektrycznym, gdyż mimo postępu, najpopularniejsze były te na duszę lub rozżarzone węgle.



Nieodłącznym atrybutem częstochowian okresu międzywojennego były nakrycia głowy. Mężczyźni przechadzali się w kapeluszach (zadziwiająca była ich różnorodność: zimowe, letnie, wyjściowe, codzienne), czasami w sportowych czapkach, w upalne dni zakładali nawet białe furazerki (miękkie czapki bez daszka). Eleganckie kobiety także przystrajały swoje głowy niezliczonymi fasonami kapeluszy, kepi (sztywna czapka wojskowa), toczków, panam, z woalką, z piórkiem, na bakier, na oczy...



Ostatnie dni Rzeczypospolitej

Piątek 1 września 1939 roku, mimo poprzedzających go dni pełnych napięcia, był zaskoczeniem. Częstochowa, odległa od granicy polsko-niemieckiej zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów, stała się nagle miastem przyfrontowym, spadły pierwsze bomby, byli pierwsi zabici (ogrodnik Kurek, którego Ogrodniczy Zakład Produkcyjno-Handlowy znajdował się naprzeciwko bombardowanej poczty przy ul. Śląskiej). Już pod koniec dnia do miasta przybyło wielu uciekinierów podążających na wschód, jak najdalej od najeźdźców, od frontu. W paniczną ucieczkę ruszyły tłumy mieszkańców miasta. Drogi prowadzące w kierunku Warszawy, Kielc, Krakowa i dalej były nieprzejezdne, zatarasowane wycofującymi się wojskowymi taborami, chłopskimi furmankami, miejskimi dostawczymi platformami, bryczkami, dorożkami i oczywiście samochodami. W tej grupie uprzywilejowaną pozycję mieli zwinnie przemykający rowerzyści, dominowali jednak bezradni, zmęczeni piechurzy. Miasto opustoszało. Na posterunku pozostały... Właśnie, kto?

W pierwszych dniach po zajęciu Częstochowy władzę w mieście sprawowali Niemcy dowódcy: Döpping Wehrmacht Oberst (Siły Zbrojne, pułkownik); Tritner – SD Obersturmbannführer (Służba Bezpieczeństwa, podpułkownik); Sens – SS Sturmbannführer (major). Oni zorganizowali i prowadzili akcję pacyfikacji i zastraszania ludności. Od 9 września w mieście urzędował „cywilny” niemiecki nadburmistrz Drohberg.

2 września 1939 roku ukazał się ostatni numer „Gońca Częstochowskiego”; wydawanie następnych uniemożliwili najeźdźcy, konfiskując matryce i zajmując drukarnię. 14 września wznowiono wydawanie pisma, którego redaktorem odpowiedzialnym (naczelnym) był kolaborujący z Niemcami Franciszek Sowiński. Gazeta miała wielki nakład – od 10 do 12 tys. Wkrótce też zmieniono tytuł na „Kurier Częstochowski”, tzw. godzinówkę. Dotychczasowy redaktor i właściciel

F. D. Wilkoszewski znalazł się wkrótce w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, gdzie zginął 24 listopada 1941 roku.

W niedzielę 3 września o godz. 5.00 do miasta wkroczyli pierwsi żołnierze niemieccy. Już po kilku godzinach całe miasto zajęte było przez okupanta, który od razu pokazał kto i jak będzie rządził. 4 września przeszedł do historii pod nazwą Krwawego Poniedziałku. W egzekucjach, które miały miejsce przy ulicy Strżackiej, na placu przed katedrą, placu Daszyńskiego i na dziedzińcu magistratu rozstrzelano prawdopodobnie około 500 mieszkańców Częstochowy. Ciała pomordowanych pochowano w rowach przeciwnożniowych przed ratuszem na placu katedralnym i w płytkich grobach przed szkołą przy ulicy Narutowicza (do 1922 r. ul. Krakowska, obecnie ponownie ul. Krakowska). Groby były w całym mieście, przeważnie w miejscach pojedynczych egzekucji. Po ekshumacjach, przeprowadzanych oficjalnie przez zarząd miasta od 14 lutego 1940 roku, na miejscowych cmentarzach św. Rocha i na Kulach pochowano 227 pomordowanych, w tym 194 mężczyzn, 25 kobiet i 8 dzieci. Wiadomo jednak, że liczba zabitych była dwukrotnie wyższa. Oficjalne dane nie obejmują bowiem zmarłych w wyniku odniesionych ran, osób, które rodziny zdołały pochować bezpośrednio po egzekucjach, przypadków wywiezienia zwłok w inne nieznane miejsca pochów-

II wojna światowa rozpoczęła się niemal u wrót Częstochowy bitwą pod Mokrą – jedną z większych bitew kampanii wrześniowej, w której to Wołyńska Brygada Kawalerii przez dwa dni stawiała bardzo skuteczny opór nacierającym wojskom niemieckim. 3 września 1939 roku Niemcy ostatecznie zajęli Częstochowę i już następnego dnia w celu zastraszenia mieszkańców rozstrzelali przypadkowe osoby w centralnych miejscach miasta w publicznych egzekucjach.

ku w zbiorowych nieopisanych mogiłach oraz tych, których ciała bezpośrednio po rozstrzelaniu zostały wrzucone do rzeki Warty.

8 października 1939 roku ukazał się dekret Hitlera *O strukturze i administracji ziem wschodnich*, a 12 października kolejny o *O administracji okupacyjnej polskich obszarów*. Z dniem 26 października 1939 roku zostało utworzone Generalne Gubernatorstwo, w skład którego włączono miasto Tschenstochau.

W połowie listopada 1939 roku po konsultacjach z byłym prezydentem miasta Janem Szczodrowskim i biskupem Teodorem Kubiną, nominację na burmistrza Częstochowy przyjął z rąk niemieckich Stanisław Rybicki – były legionista, urzędnik państwowy. Okazał się dobrym organizatorem, umiejętnie działającym w okupacyjnych warunkach, szczególnie podczas współpracy z podziemiem.

Częstochowa w obliczu wojny

Częstochowa znalazła się w obliczu wojny. Dzisiaj od rana Niemcy zaryzykowali już kilka nalotów nad naszym miastem, wszystkie jednak samoloty zostały zmuszone do odwrotu.

Istnieje wobec tego stałe niebezpieczeństwo nalotów nieprzyjacielskich. Mieszkańcy powinni stosować się ściśle do zarządzeń władz i organów t.p.l.g.

Nie należy wystawać po ulicach, zwłaszcza gromadami, i w razie alarmu udawać się spokojnie do domu, lub kryć się w najbliższym schronieniu ew. rowie ochronnym. Szczególnie należy to czynić w razie usłyszenia warkotu motoru, lub strzałów artylerii przeciwlotniczej.

W związku z wytworzoną sytuacją

widać jednak nigdzie paniki, ani zamieszania. Wprost przeciwnie: Ludzie stoją na ulicy i zadzierają głowy do góry, obserwując przelatujące samoloty. — Świadczy to może wprawdzie o odwadze, lecz nie jest wskazane z innych względów. W czasie nalotu ulice powinny być puste, aby w razie potrzeby sformułeni przechodnie nie utrudniali akcji wojsku i organom o p. l. g.

Badzmy więc czujni, ale spokojni. Na rubieżach czuwa nasza dzielna armia, a ew. nalot bombowy drogo by Niemców kosztował.

Mamy więc wojnę, ale jeżeli führer-szaleniec nie cofnie się jeszcze w ostatniej chwili, wojna ta skończy się smutno.